

Dr hab. Magdalena Koch  
profesor UAM  
Instytut Filologii Słowiańskiej  
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Sudnik  
pt. *Regionalne modele (auto)identyfikacji a integracja kulturowa i narodowa we  
współczesnej literaturze czarnogórskiej*  
(251 stron wydruku komputerowego)**

Muszę na wstępie przyznać, że z nieukrywaną przyjemnością, ale jednocześnie i z niejaką obawą przyjąłem do recenzji rozprawę zatytułowaną *Regionalne modele (auto)identyfikacji a integracja kulturowa i narodowa we współczesnej literaturze czarnogórskiej* autorstwa mgr Katarzyny Sudnik. Z przyjemnością, bo – jak wynika z mojego rozeznania – jest to pierwsza w Polsce monografia doktorska traktująca w tak szeroki sposób o kontekstach kulturowo-tożsamościowych oraz o kanonie literatury czarnogórskiej, praca, której w slawistyce polskiej brakowało, zatem wiele sobie po niej obiecywałem. Radości towarzyszyła jednak – jak wspomniałem – też pewna wątpliwość wywołana szeregiem pytań: czy (a jeśli tak, to w jaki sposób) udało się Autorce uniknąć pułapki ideologizacji oraz uwikłania w gorące spory tożsamościowo-literackie obecne w samej Czarnogórze i wywołujące kontrowersje. Czy potrafiła zdystansować się do powstającego na naszych oczach i niekiedy w burzliwych dyskusjach kanonu identyfikująco-tożsamościowego, znajdującego się przecież wciąż w fazie *in statu nascendi*? Czy młodą badaczkę stać na niezbędny dystans i konieczny obiektywizm, na uporządkowanie materiału o skomplikowanych relacjach tego, co lokalne, z tym, co narodowe i szerzej – regionalne, ponadregionalne, a nawet globalne? Po lekturze rozprawy – chcę to już w tym miejscu zaznaczyć – jestem w pełni usatysfakcjonowana efektem, jaki Doktorantka osiągnęła, i z niekłamanej satysfakcją pragnę podkreślić, że pierwsza w Polsce montenegrystyczna rozprawa doktorska jest udanym projektem slawistycznym.

Współczesna Czarnogóra jest jednym z najmłodszych i najmniejszych państw powstałych na gruzach Jugosławii, która w krawy sposób rozpadła się w pierwszej połowie lat 90-tych XX wieku. Na współczesnej mapie Europy pojawiła się ponownie po 100 latach jako niezależny kraj zaledwie niecałe 10 lat temu, gdy została proklamowana 3 czerwca 2006

roku w wyniku referendum Czarnogórców. Najdłużej z byłych republik wchodzących w strukturę SFRJ trwało odchodzenie Czarnogóry od federacyjnej struktury oraz sojuszu czy „bratniego” związku z Serbią, ale za to wybicie się na niezależność zostało dokonane – jak na warunki bałkańskie w sposób nietypowy. Możemy zatem mówić (za wrocławskim politologiem, prof. Mirosławem Dymarskim) o „aksamitnym rozwodzie” z Serbią. Przez wieki istnienia terytorium Czarnogóry znajdowało się na przecięciu czy wręcz ścieraniu się wpływów wielkich mocarstw (średniowiecznego państwa Nemanjiciów, następnie Imperium Otomańskiego, Imperium Rosyjskiego, Monarchii Habsburgów) i regionalnych hegemonów (Królestwa SHS, SFRJ), co współcześnie rodzi wiele problemów właśnie natury tożsamościowej. Trudno bowiem jest lepić w miarę koherentny, integracyjny model z nakładających się wielu regionalnych, niekiedy mocno zróżnicowanych wzorców kulturowych, a co za tym idzie i uformować spójne (auto)identyfikacje, które są reprezentowane przez kilka grup etnicznych i narodowych, a także kilka wspólnot religijnych. A Czarnogóra musiała jako niepodległe państwo na nowo odnieść się do problemów rekonstrukcji czarnogórskiej identyfikacji, języka, kanonu nie tylko literackiego ale i historycznego, uwspółcześić i na powrót określić swą tożsamość – dawniej i dziś. Proces aktualizacji i reinterpretacji własnej tradycji kulturowej wciąż trwa. Trwa także – po politycznym uniezależnieniu - powolny proces wyzwiania się także spod serbskiej dominacji kulturowej. Opisanie tego procesu to zadanie dla licznych politologów, historyków, religioznawców, antropologów, także slawistów.

Z dużym uznaniem i szacunkiem należy zatem przyjąć fakt, że mgr Katarzyna Sudnik podjęła się wielce skomplikowanego, by nie rzec karkołomnego zadania, polegającego na uporządkowaniu materiału dryfującego po chaotycznych i niekiedy niespójnych czy wręcz przeciwstawnych dyskursach w samej Czarnogórze (na co wyraźnie wskazuje zgromadzony i przytoczony w doktoracie materiał do tzw. stanu badań). Uważam za niezwykle cenne, że Doktorantka zaproponowała w swej rozprawie porządkujące i systematyzujące kategorie oraz przekonującą typologizację czarnogórskich kulturowych modeli identyfikacyjnych w oparciu o kryterium terytorialne, pokazując nie tylko ich formowanie się na przestrzeni dziejów z odwołaniem do kluczowych, zwrotnych wydarzeń historycznych, ale doceniła też rolę kulturotwórczych legend, mitów, rytuałów i symboli formatujących przez wieki zbiorowe wyobrażenia i modele identyfikacyjne uświęcone tradycją i pamięcią, a umacniane przez pisarzy i pisarki.

Rozprawa liczy 251 stron i składa się ze szczegółowego wprowadzenia, trzech obszernych rozdziałów analitycznych, zakończenia, streszczenia w języku angielskim oraz bogatej (liczącej w sumie blisko 300 pozycji) bibliografii. Autorka w jasny sposób określiła we wstępie cel pracy, jakim było udowodnienie przyjętej hipotezy, że Czarnogóra nie ma jednego uniwersalnego kanonu literatury narodowej w powszechnie przyjętym rozumieniu, lecz dopuszcza do istnienia kilku równoległych, komplementarnych paradygmatów literackich, uwarunkowanych przede wszystkim regionalnymi modelami tożsamościowymi, składającymi się na wtórną tożsamość narodową. Ponieważ proces formowania nowego kanonu czarnogórskiej literatury narodowej w środowiskach akademickich, ale i krytycznoliterackich rozpoczął się koło ćwierć wieku temu i nadal trwa, mówimy raczej o zjawisku określanym jako *work in progress*. A to stawia dodatkowe wyzwania przed badaczami, którzy usiłują wspomniane zjawisko uchwycić i na bieżąco zdiagnozować. Dlatego należy docenić trud podjęty przez Doktorantkę, by przy braku kompleksowych syntez czarnogórskich, ogarnąć i poddać naukowemu namysłowi tak skomplikowany materiał. To, że zrobiła to ekstramuralna slawistka, a więc poniekąd osoba z zewnątrz, zasługuje na szczególny respekt i uznanie.

We *Wprowadzeniu* Autorka prezentuje także interdyscyplinarne narzędzia metodologiczne z zakresu studiów kulturowych, teorii i historii literatury, badań socjologicznych czy historycznych, z których w toku pracy korzysta. Najważniejsze z nich to kulturowe teorie funkcjonowania tożsamości wypracowane przez czołowych badaczy zagranicznych (Anthony Giddens, Benedict Anderson, Erik Hobsbawm) czy rodzimych (Antonina Kłoskowska). Przydatny dla jej rozważań jest też termin pogranicze kulturowe (zwłaszcza według klasycznych już ustaleń slawistki Marii Dąbrowskiej-Partyki). Adekwatne i niezwykle produktywne w kontekście pracy wydają się też odwołania do zagadnienia tożsamości narracyjnych Paula Ricoeura oraz pamięci kulturowej Jana Assmanna, społecznych ram pamięci Maurice'a Halbwachsa czy kategorii narodu Ernsta Gellnera oraz semiotyki kultury (z odwołaniem do Jurija Łotmana i Borysa Uspieńskiego). Narzędzia te pozwalają uchwycić proces pamięci i zapominania, a także bardziej refleksyjnie i dogłębnie opisać mechanizmy interpretacji, reinterpretacji oraz aktualizacji zjawisk związanych z tworzeniem kanonu narodowego, czy relacji Swój-Obcy, My-Oni. Próba zdefiniowania w pracy kanonu wydaje mi się jednak w tym miejscu niepełna, a po lekturze rozdziałów ten lekki niedosyt wciąż pozostaje. Dobrze, że Autorka sięga po ustalenia Lautera (jego tekst *Canons and Contexts*) czy P. Wilczka (*Kanon jako problem kultury współczesnej*). Dziwi

jednak brak odwołań do polskich prac zbiorowych z zakresu literaturoznawstwa oraz teorii kanonu jako zjawiska w ogóle (mam na myśli chociażby fundamentalną pozycję *Kanon i obrzeża* pod red. Ingi Iwasiów i Tatjany Czerskiej, Universitas, Kraków 2005; nie ma jej w bibliografii). Wprawdzie odwołania do znakomitej zbiorowej książki, przygotowanej przez macierzysty ośrodek Doktorantki, *W poszukiwaniu nowego kanonu* (pod red. M. Dąbrowskiej Partyki, Kraków 2005) w pracy są, ale – w mojej opinii – zbyt skromne i pobieżne. Tu można by szukać zwłaszcza słowiańskich kontekstów dla kanonu czarnogórskiego oraz odniesień komparatystycznych. Sądzę, że jest to na tyle kluczowe dla rozprawy pojęcie, że należałoby je jeszcze uzupełnić, doprecyzować z korzyścią dla całego wywodu. Bardzo mocnym elementem tego długiego (zajmującego aż trzydzieści pięć stron) *Wprowadzenia* jest też przywołanie różnych definicji, kategorii, do których Autorka się w toku pracy odwołuje. Doceniam doprecyzowanie określeń np. takich jak „literatura czarnogórska” (którego mgr Sudnik sama używa począwszy od tytułu, a tę postawę nazywa na s. 34 „proczarnogórską”; zgadzam, się, że jest ona najlepsza, bo potwierdza dążenie do autonomii systemu i kulturowego dziedzictwa), czy „literatura Czarnogóry” lub „literatura z Czarnogóry”, co by wskazywało na wykluczenie możliwości standaryzacji i kategoryzacji jako literatury narodowej (s. 34). Bardzo dobrze, że w sposób dojrzały, finezyjny i uwrażliwiony na szczegól Autorka podkreśla te fundamentalne różnice terminologiczne tak konieczne przecież dla rozumienia zjawiska kanonu / kanonów narodowych. W całej pracy Doktorantka jest czujna oraz świadoma czyhającej „pułapki nacjonalizmu” w badaniach czarnogórskich naukowców i nie daje się zwieść forsowanym przez wielu z nich tezom. Widzę zatem, że mocną stroną rozprawy doktorskiej jest zachowanie równowagi między wewnętrznym, czarnogórskim, nazwałabym go intramuralnym podejściem badaczy, a zewnętrznym ekstramuralnym spojrzeniem polskiej badaczki. Spojrzenie naukowców tkwiących *intra muros*, może być siłą rzeczy upolitycznione, narażone na uwikłanie w ideologizację czy „naukowy nacjonalizm”, jak go Doktorantka, świadoma zjawiska, nazywa; często zbyt mocno mogą oni tkwić w centrum dyskursu. Siłą rzeczy spojrzenie specjalisty zagranicznego, *extra muros*, daje możliwość większego dystansu. W jakimś sensie taka pozycja ułatwia patrzenie „z ukosa”, co może dać szansę na naukową obiektywizację i niezbędny dystans. Myślę, że mgr Katarzynie Sudnik to się udaje i dlatego jej praca ma tym większą wartość.

W trzech rozdziałach, stanowiących trzon rozprawy, Autorka przechodzi do rzeczy, dając spójną, przekonującą i rozbudowaną propozycję typologizacji ogólnonarodowego modelu identyfikacji, wskazując, że pierwszy z nich opiera się na etnicznej

„czarnogórskości”, czyli Czarnogóry właściwej i stanowi model główny i dominujący, dwa pozostałe natomiast funkcjonują paralelnie do modelu podstawowego, są z nim kompatybilne i stanowią jego istotne dopełnienie. **Rozdział pierwszy pt. *Identyfikacja podstawowa (czarnogórskie centrum jako ognisko kultury etnicznej)*** zamieszczony na stronach 38-88, traktuje w szeroki sposób o etnicznym centrum, którego źródłem tożsamości są najstarsze organizmy państwowe – Duklji, Zety a następnie Czarnogóry. To terytorium najbardziej homogeniczne, skupione wokół najważniejszych ośrodków, jak Podgorica, Cetinje czy Nikšić, w których znajdują się instytucje administracji państwowej, centra kultury i siedziby hierarchów Cerkwi prawosławnej. Zasadniczym problemem kształtowania modelu identyfikacji podstawowej są historycznie zadawnione antagonizmy między Serbią i Czarnogórą, wynikające z odmiennej interpretacji dziejów a, co dla pracy ważne, zawłaszczania przez kulturę serbską czarnogórskiego dziedzictwa kulturowego. Doktorantka, w pełni świadoma wspomnianych zagrożeń, szczegółowo analizuje te kwestie sporne. Postaciami kluczowymi dla kształtowania kanonu oraz współczesnego paradygmatu identyfikacyjnego – jak słusznie konstataje mgr Sudnik – są przede wszystkim władcy z dynastii Petrovićów-Njegošów, zwłaszcza Petar II Petrović Njegoš oraz król Nikola I, a wydarzeniem kluczowym tego regionu w sferze symbolicznej jest bitwa pod Mojkovacem (6-7.01.1916) z okresu I wojny światowej oraz utworzenie Królestwa SHS w 1918. Te właśnie figury i wydarzenia historyczne stają się tematem wielu utworów literackich. Po obszernym i drobiazgowym przypomnieniu rysu historycznego regionu i nawarstwiających się kontrowersji serbsko-czarnogórskich związanych nie tylko z prawosławiem, ale i ze sporami kulturowymi wokół kluczowych postaci-symboli, wydarzeń czy zabytków, Doktorantka przechodzi do zaprezentowania dorobku najważniejszych współczesnych pisarzy i pisarek czarnogórskiego centrum, umiejscowionych w dyskursie tożsamościowym i wspierających, współkształtujących swą twórczością model identyfikacji podstawowej w powieściach (Jevrem Brković, Novak Kalibarda), dramatach (Radmila Vojvodić, Radoslav Rotković, Stevan Koprivica). Pokazuje, w jaki sposób dokonują oni reinterpretacji, fabularyzacji historii czy aktualizacji wybranych mitów narodowych w celu wzmocnienia identyfikacji wspólnotowej. W tej części jednak mam zastrzeżenia do kompozycji tego segmentu: najpierw na stronach 55-57 Autorka dokonuje powierzchownej inwentaryzacji pisarzy i ich utworów, by następnie ponownie wrócić do konkretnych utworów niektórych z nich, co wprowadza niejaki chaos i zamieszanie. Odczuwam także niedosyt w kilku miejscach jeśli chodzi o głębię interpretacji tekstów. Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że praca mgr Katarzyny Sudnik ma charakter bardziej kulturowo-historyczny niż analityczno-literacki i że

przytaczane utwory literackie stanowią raczej ilustrację procesów (auto)identyfikacyjnych i są ich ważnym instrumentem. Sądzę jednak, że należało zwrócić baczniejszą uwagę na kilka zjawisk dotyczących gatunków literackich. Mam na przykład na myśli zwiększoną obecność dramatów w procesie aktualizacji niektórych postaci i wydarzeń symbolicznych. Można się w związku z tym zastanowić, dlaczego właśnie ta forma pojawia się jako literackie narzędzie współuczestniczące w formowaniu dyskursu tożsamościowego w modelu ogólnonarodowym. Może właśnie krótsza forma dramatu a nie obszernej powieści-kroniki, z założenia oparta na dialogu/interakcji a jednocześnie wyposażona w odniesienia historyczne staje się dla twórców bardziej sugestywnym przekazem? Może właśnie performatywny charakter dramatu jako tekstu, ale i tworzywa dla teatru mogącego wesprzeć repertuar sceny narodowej może być kluczowy, bardziej spektakularny w formatowaniu identyfikacji kulturowej z odwołaniem do symboli narodowych? Dodatkowo czytelnik, a jeszcze bardziej widz, może poprzez tekst wyprofilowany według reguł mitotwórczych przeżyć swoiste katharsis i głębiej zinterioryzować przekaz? Może zatem popularność dramatu (zaangażowanego?) jako medium przekazu tożsamościowego nie jest wcale aż tak przypadkowe? Proponuję te rozważania nad formą jako materiał do przemyślenia i ewentualnego uzupełnienia. Podoba mi się natomiast, że Doktorantka w dalszej części rozdziału na temat identyfikacji podstawowej konfrontuje osiągnięcia i bardziej konserwatywne w wymowie utwory starszego pokolenia z osiągnięciami młodszej generacji pisarzy (jak Baša Brković, Ognjen Spahić), współtworzącej tzw. nową prozę czarnogórską w duchu postmodernistycznym, operującym ironią, parodią, groteską, wstawiającym przekaz lokalny w europejskie, bardziej uniwersalne ramy. Wskazywałoby to na swoisty zwrot pokoleniowy w podejściu do zagadnień identyfikacji kulturowej, na odejście od tworzenia kanonu poprzez idealizację/ideologizację/mitologizację czy upolitycznienie, i przyjmowanie strategii budowania mocnego wizerunku narodu w bardziej naturalny sposób – przez rozwijanie indywidualnego stylu dobrych pisarzy czarnogórskich, przez uruchomienie zmysłu krytycznego, przez łączenie perspektywy lokalnej, czarnogórskiej z uniwersalną, globalną.

Kolejny rozdział, zatytułowany *Identyfikacja alternatywna (muzułmański Sandžak)*, na stronach 89-145, skupia uwagę nie na podstawowym, mającym ambicje integrujące, lecz na regionalnym modelu identyfikacyjnym, komplementarnym wobec wspomnianego wyżej podstawowego, który jest formowany na uboczu. Użycie określenia „alternatywny” mgr Katarzyna Sudnik tłumaczy koniecznością podkreślenia odmienności i pogranicznego charakteru Sandżaku wobec podstawowego (opartego na prawosławiu) paradygmatu

kulturowego, wynikającego z dominującego tu islamu i mocno zakorzenionych tradycji muzułmańskich. Podobnie jak w rozdziale poprzednim Autorka zastosowała tu identyczną matrycę prezentacji (nota bene podobnie jest i w rozdziale trzecim, co uważam za właściwe, bo wyłania się z tych rozdziałów przemyślana i ujednoczona struktura przekazu, wspólna dla trzech rozdziałów) – najpierw pieczołowite nakreślenie historii regionu ze wskazaniem na ważne przełomy (w tym przypadku upadek Imperium Osmańskiego, wojny bałkańskie, upadek SFRJ) z podkreśleniem różnych źródeł tradycji regionu (łączenia elementów kultury muzułmańskiej, serbskiej, czarnogórskiej, bośniackiej, tureckiej) kształtującej sytuację pogranicza. Do grupy tekstów ilustrujących formowanie alternatywnego modelu autoidentyfikacji, które Doktorantka uznała za istotne w procesie kształtowania kanonu mimo pewnej słusznie dostrzeżonej przez nią pułapki lokalizmu, należą powieści i opowiadania Ćamila Sijaricia, Huseina Bašicia, Zuvadiji Hodžicia i Kemala Musicia. Za ciekawe pociągnięcie uważam włączenie do analizy tekstów współtworzących alternatywny model identyfikacyjny Sandżaku książki historycznoliterackiej *Enciklopedija sandžačkobošnjačke književnosti* autorstwa Jahija Fehratovicia i dostrzeżenie jej roli (a także środowisk akademickich) w konstruowaniu kanonu kultury i literatury czarnogórskiej a szczególnie ambicje, by w miejsce regionalnego modelu literackiego stworzyć model literatury narodowej sandžačko-boszniackiej. Mam jednak w tym miejscu dwie uwagi. Omawiając powieść *Konak Sijaricia*, pani Katarzyna Sudnik nie wspomina w żadnym miejscu, choćby w przypisie, że istnieje polski przekład tej powieści, lecz pod nieco innym od oryginału tytułem *Ja, eunuch*. Powieść ta w przekładzie Danuty Ćirlić-Straszyńskiej ukazała się w 1975 roku w renomowanym Państwowym Instytucie Wydawniczym w poczytnej swego czasu serii KIK (Klub Interesującej Książki). W pracy brak jednak śladu adnotacji o istniejącym przekładzie, choć myślę, że warto by ją odnotować bodaj w bibliografii, wskazując na recepcję jej i problematyki Sandżaku w Polsce (mimo iż Sijarić w nocy dla polskiego odbiorcy został zaprezentowany jako „pisarz jugosłowiański”, a więc o szerszej etykietce tożsamościowej). Druga uwaga dotyczy twórczości pisarek. Wymieniając obok klasyków literatury sandżackiej, także twórców młodego pokolenia, autorka rozprawy wspomina w przypisie 298 na stronie 123, że wprawdzie kobiety stanowią niewielki odsetek ogólnej liczby czarnogórskich autorek (ze względu na wciąż patriarchalny charakter społeczeństwa), to jednak pozytywnie się wyróżniają w Sandżaku dwie (wspomniane na stronie 122) pisarki: Selva Ramčilović Šabotić oraz Melvuda Melajac. Osobiście żałuję, że Autorka pracy ogranicza się tylko do wymienienia nazwisk i dalej nie podejmuje się omówienia ich twórczości i wyinterpretowania ich udziału w kształtowaniu modelu alternatywnej identyfikacji w Sandżaku. Odnoszę

wrażenie, że bardziej szczegółowe zaprezentowanie głosu dwu uznanych już pisarek mogłoby przełamać męską reprezentację w życiu regionu i uzupełnić alternatywność identyfikacji o aspekt genderowy. Może wniosłoby też nowe spojrzenie na mechanizmy tworzenia kanonu kulturowego/literackiego i dialogu z tradycją, nawet jeśli utwory tych pisarek prezentują przeciętny poziom artystyczny. Bardzo bym się ucieszyła, gdyby Doktorantka uzupełniła w miarę możliwości wątek swoich rozważań w wersji do druku, a że praca na druk zasługuje jest dla mnie oczywiste.

Ostatni rozdział *Identyfikacja hybrydyczna (czarnogórskie wybrzeże adriatyckie)* prezentuje trzeci z kolei model, złożony i różnorodny. Został on jednak słusznie podzielony na dwa segmenty-podrozdziały, w których najpierw zostaje omówiona kulturosfera Boki Kotorskiej, czyli północna część czarnogórskiego wybrzeża adriatyckiego (na stronach 160-195), a następnie kresy wybrzeża południowego (strony 196-217), co jeszcze bardziej wzmacnia tezę o jego hybrydyczności i synkretyczności. Ten zabieg czysto formalny pozwolił Autorce na klarowne rozróżnienie specyfiki obu subregionów. Boka Kotorska była zdominowana przez kulturę włoską (wenecką) oraz katolicyzm, co w dużym stopniu ukształtowało ten region. Obszar południowej części wybrzeża adriatyckiego zamieszkały jest przez Czarnogórców i Albańczyków, ale dominuje tu islam. Ta etniczno-wyznaniowa różnorodność wpłynęła na uformowany model identyfikacji, który Autorka nazywa hybrydycznym, i który z dużym rozeznaniem prezentuje, zagłębiając się w meandry różnorodności, ilustrując to przykładami z literatury reprezentowanej przez Nikolę Malovicia, Stevana Koprivnicę i Branka Sbutegę (w przypadku Boki Kotorskiej) oraz Andreja Nikolaidisa, Jovana Nikolaidisa, Milovana Radojevicia, Muzafera Čaušića (w przypadku południowego wybrzeża z Jezioro Szkoderskim).

Zakończenie, podsumowuje całość wywodu, w sposób przekonujący podkreślając, że Czarnogóra, choć niewielka, jest przykładem kraju, w którym w ramach całościowej struktury tożsamości narodowej funkcjonuje kilka mniejszych modeli kulturowych o bardzo silnie zróżnicowanych źródłach lokalnej tradycji, wynikającej z uwarunkowań historycznych. Kanon czarnogórskiej literatury kulturowej został opisany przez Autorkę jako system kilku modeli przestrzennych, dla których czynnik terytorialny odgrywa istotną rolę i staje się kluczowy dla opisu regionalnych modeli identyfikacyjnych. W wyniku analiz mgr Sudnik konstatuje, iż spośród trzech wyróżnionych przez nią modeli identyfikacji kulturowej promowany jest jednak model odpowiadający czarnogórskiemu centrum etnicznemu, czyli model identyfikacji podstawowej. Proces porządkowania i stabilizowania czarnogórskiego



dziedzictwa kulturowego będzie jeszcze długo trwał, daleko mu do stabilizacji, natomiast cennym wkładem w rozwój na tym etapie badań jest zaproponowana przez mgr Katarzynę Sudnik samodzielna i bardzo ciekawa diagnoza kondycji kanonu kulturowego, opisanie go w stadium, gdy nie jest jeszcze pokryty patyną czasu, a czynnik geograficzny, terytorialny, zastosowany przez Doktorantkę do badań literaturoznawczych okazał się nad wyraz produktywny.

Cała rozprawa budzi ogromny szacunek i uznanie. Cieszy też fakt, że krakowska badaczka jako jedna z pierwszych w polskiej slawistyce, prowadzona wytrwale przez świetną znawczynię problematyki czarnogórskiej panią promotor, prof. Dorotę Gil, wkroczyła na teren problematyki tyleż trudnej, co w Polsce słabo jeszcze zbadanej i że wypracowała narzędzia badawcze, które posłużą jej, jak przypuszczam, do dalszych badań nad literaturą Czarnogóry.

Praca przygotowana jest na ogół starannie od strony technicznej, niewiele jest potknięć, choć na niektóre z obowiązku recenzenckiego muszę wskazać.

1. Na stronie 5, gdy Doktorantka podaje religie i wyznania obecne w Czarnogórze pisze: „chrześcijaństwo i islam – katolicyzm i prawosławie”. Proponowałabym, by tak drastycznie – przez myślnik – nie przeciwstawiać katolicyzmu i prawosławia (choć na tamtych terenach ta dyferencjacja wprowadza niejaki napięcia i Autorka o nich dalszych rozdziałach pisze i je wyjaśnia. Jednak w tym miejscu *Wprowadzenia* proponuję, by kolejność zmienić, neutralizując jej konfrontacyjny wymiar), a raczej ująć to w bardziej neutralny zapis jako: „chrześcijaństwo (katolicyzm i prawosławie) – islam”
2. Na stronie 48 w przypisie 112 zamiast daty wydania książki *Obraz świętości – świętość w obrazie* pod red. I. Lis-Wielgosz, W. Józwiaka i P. Dziadula zamiast daty wydania „Poznań 2004”, powinno być „Poznań 2014”.
3. W przypisie 169 na stronie 68 zamiast „dziesiątym z dwunastu dzieci” powinno być „dziesiątym z dwanaściorga dzieci” króla Nikoli I Petrovicia-Njegoša.
4. Na stronie 84 powinno być „Dublin w twórczości Jamesa Joyce’a” (a nie „Dablin” – jak Autorka podała, sugerując się zapewne fonetycznym zapisem nazw własnych obecnym jako norma w języku czarnogórskim).
5. Na stronie 85, gdy Autorka powołuje się na powieść Thomasa Manna, powinien być podany tytuł w przyjętym i powszechnie znanym przekładzie na język polski jako

*Czarodziejska góra*, a nie - jak jest w tekście - „Zaczarowana góra” (być może to wtórny przekład na polski z języka czarnogórskiego *Čarobni brijeg*).

6. Na stronie 100 zakradł się błąd w dacie Kongresu Berlińskiego – powinno być 1878 a nie jak teraz jest: 1848 (pewnie to nieświadoma omyłka, bo w innych miejscach np. na stronie 94 i w kilku innych miejscach widnieje prawidłowa data).
7. Na stronie 129, gdy Doktorantka chce stworzyć opozycję czasu i bezczasu – słowo „bezczas” powinno być - zgodnie z duchem języka polskiego - napisane łącznie a nie rozłącznie: w tekście jest forma „bez czasu” (choć można by się zastanowić nad ewentualnym zapisem „bez-czas”, analogicznie to drugiej opozycji zamieszczonej w bliskim sąsiedztwie: „przestrzeni” i „nie-przestrzeni”, ujednoliciłoby to zapis).
8. Należałoby raz jeszcze przyjrzeć się interpunkcji w całej rozprawie i ją także skorygować, podobnie jak nieliczne literówki, czy drobne usterki stylistyczne, które zawsze niczym chochliki potrafią się zakraść do każdej dłuższej rozprawy przez zwykłą nieuwagę.

Wszystko to są jednak drobiazgi, które łatwo i szybko można poprawić, przygotowując rozprawę do druku, i w żadnym razie nie wpływają one na moją wysoką ocenę całości. Praca generalnie, mimo drobiazgów, o których była mowa wyżej, jest dość starannie przygotowana od strony technicznej. No i jeszcze jedna uwaga skoro poruszyłam już temat druku, na który ta monografia montenegrystyka w pełni zasługuje. W formie rozprawy doktorskiej nie było to niezbędne, ale w wersji przygotowanej do publikacji sędzę, że wszystkie cytaty obcojęzyczne, a zwłaszcza wyimki z powieści, opowiadań, poezji, dramatów, esejów itp. Czarnogórskich autorów i autorek, należy przełożyć, by były dostępne bez przeszkód dla polskiego czytelnika. Sugerowałabym też tłumaczenie wszelkich tytułów utworów. W ten sposób pierwsza książka polskiej montenegrystyki będzie miała szansę objąć swą recepcją szerszy krąg odbiorców, a nie tylko ograniczy się do wąskiego grona (południowych) sławistów. Pozwoli to upowszechnić i zainteresować problemami literatury i kultury czarnogórskiej potencjalnych polskich odbiorców.

### **Wniosek końcowy**

Podsumowując, chciałabym podkreślić, że pani mgr Katarzyna Sudnik w przedłożonej rozprawie doktorskiej wykazała się wszechstronną znajomością przedmiotu badań i literatury fachowej oraz zaprezentowała sprawny warsztat, wykazała się umiejętnością stosowania adekwatnych i nowoczesnych metod do osiągnięcia wyznaczonego celu badawczego. Doktorantka jako montenegrystka pokazała umiejętność adekwatnego i - co ważne -

zobiektywizowanego akademickiego zdiagnozowania złożonych zagadnień skomplikowanych kwestii tożsamościowych i autoidentyfikacyjnych, nie ulegając przy tym pokusom opowiedzenia się po jednej ze stron skomplikowanego dyskursu. Zebrała także odpowiedni choć nie zawsze łatwo dostępny materiał badawczy, porządkując go i systematyzując, co w pełni doceniam, oraz zaproponowała w sposób przekonujący samodzielną propozycję dojrzałego rozwiązania istotnego dla montenegrystyki problemu naukowego.

Z przyjemnością zatem pragnę podkreślić, że recenzowana rozprawa spełnia kryteria stawiane pracom doktorskim, dlatego proponuję dopuścić mgr Katarzynę Sudnik do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Uważam także, że rozprawa stanowi ważny głos współczesnej slawistyki południowej, a nade wszystko doceniam fakt pionierskiego charakteru tej pierwszej w Polsce monografii montenegrystycznej i z tego względu zasługuje na wyróżnienie oraz – po uwzględnieniu uwag recenzentek – gorąco polecam ją do druku.

Magdalena Koch